25 czerwca 2015 r. nr 12/37 dwutygodnik bezpłatny

ISSN 2300-7982

Puls regionu

Legnica • Lubin • Głogów • Polkowice • Jawor • Złotoryja

Cleo przyciągnęła tłumy

POLKOWICE. Ostatni podczas tegorocznych Dni Polkowic, koncert Donatana i Cleo przyciągnął tłumy do Centrum Piknikowego. Pogoda dopisała i wszyscy świetnie się bawili. Szczególnie młodsza widownia, z której dały się słyszeć okrzyki: Cleo kocham cię! STR. 7

FOT. URSZULA ROMANIUK

Podatek DOBIJA kopalnię

FOT. KONRAD DĄBKIEWICZ

KGHM. Zakłady Górnicze „Lubin" likwidują 71 etatów. Pięćdziesięciu jeden pracowników zostanie przeniesionych do kopalni „Polkowice-Sieroszowice", gdzie w 2016 roku powstanie nowy oddział. Reszta odejdzie na emeryturę. Lubińska kopalnia zmniejsza zatrudnienie, ponieważ ze względu na nałożony na spółkę podatek od kopalin, od kilku lat produkcja jest tam nierentowna. – Przejście na oddział wydobywczy będzie się wiązało z większym wynagrodzeniem – mówi Marcin Braszczok, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego w ZG „Lubin". STR. 8-9

r e k l a m a

V-Motors. Sp. z o.o.
Autoryzowany Dealer Volvo
ul. Legnicka 69A
59-300 Lubin
T: 76 74 59 600
www.vmotors.dealervolvo.pl

Puls Regionu

WRACAJĄ DO ŁASK | 4

FOT. JOANNA MICHALAK

LEGNICA. – Za trzy miesiące w sali królewskiej prezydent będzie mógł urządzić pierwszy bal – zapewnia Marek Błaszczyk, współwłaściciel firmy Cobex, która kończy remont dwóch ostatnich pomieszczeń Akademii Rycerskiej. Gospodarz miasta Tadeusz Krzakowski (na zdjęciu) obiecuje, że odbudowa barokowego zabytku, większego od zamku Królewskiego w Warszawie, zakończy się w tym roku.

KUPOWALI PRZYCHYLNOŚĆ | 6

FOT. JOANNA MICHALAK

ZŁOTORYJA. – Osiemnaście osób zostało oskarżonych o kupczenie głosami podczas listopadowych wyborów samorządowych. Zawiadomienie o przestępstwie złożył jeden z kandydatów na burmistrza, Rafał Miara. – Osoba, która zleciła kupowanie głosów, to 37-letni Sławomir T. Został ukarany grzywną w wysokości 18 tysięcy złotych – mówi prokurator Liliana Łukasiewicz.

ARSEN POD LUPĄ MIASTA

GŁOGÓW. – W całym kraju, w takim stężeniu, poziom arsenu zanotowano tylko w naszym mieście – alarmuje Paweł Chruszcz. Radny miejski powołuje się na wyniki badań jakości powietrza przeprowadzonych przez Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska we Wrocławiu w 2013 roku.

– Tę sprawę trzeba wyjaśnić. Norma wynosi sześć nanogramów na metr sześcienny, a w naszym mieście było to aż szesnaście! – mówi radny. Tyle wyniosło stężenie średnioroczne przy ul. Norwida.

Jak dodaje Paweł Chruszcz, z badań tych nie wynika jednak, jakie może być źródło emisji arsenu, którego zbyt duże stężenie w organizmie może być niebezpieczne dla zdrowia. Dlatego już jakiś czas temu wystąpił do prezydenta o wykonanie oceny ryzyka zdrowotnego w związku z przekroczeniem poziomu tego pierwiastka.

– Wystosowane zostało zapytanie w celu ustalenia zakresu takich badań i ekspertyzy oraz wstępnego oszacowania kosztów – informuje Robert Myśków, naczelnik wydziału komunalnego w głogowskim ratuszu. – Wciąż czekamy na odpowiedź – dodaje.

(UR)

– Norma wynosi sześć nanogramów na metr sześcienny, a w naszym mieście było to aż szesnaście! – mówi Paweł Chruszcz.

FOT. URSZULA ROMANIUK

AKCJA POSZUKIWAWCZA TRWAŁA PONAD OSIEM GODZIN

Siedemnastoletnia bohaterka

FOT. UM LEGNICA

LEGNICA. Wszystkie służby były zaangażowane w poszukiwanie dwóch, kilkuletnich sióstr. Tymczasem wracająca wieczorem do ośrodka, siedemnastoletnia podopieczna legnickiego domu dziecka, zauważyła je, gdy spacerowały bez niczyjej opieki. Nie przeszła obojętnie. Zabrała je ze sobą do placówki i dzięki temu, być może, uratowała im życie.

Byłam w okolicy, gdzie mieszkają te dzieci i wszyscy o tym mówili. Wracając do domu spotkałam te dziewczynki na drodze. Powiedziałam im, że wszyscy ich szukają i wzięłam je ze sobą do domu dziecka. Zadzwoniliśmy na policję i policja po nie przyjechała – opowiada Kamila. – Zareagowałam, bo to są przecież dzieci i nie wiadomo, kto mógłby je znaleźć. Lepiej, że byłam to ja, niż ktoś dla nich niebezpieczny – dodaje siedemnastolatka.

Wiceprezydent Dorota Purgal odwiedziła Dom Dziecka w Legnicy, by pogratulować Kamili Pietrakowskiej, która pomogła dziewczynkom. – To taka niecodzienna postawa, która zasługuje na wyróżnienie, dlatego tutaj dzisiaj jestem – mówi wiceszefowa miasta, która przeczytała wszystkim podopiecznym domu dziecka list od prezydenta miasta Tadeusza Krzakowskiego.

„Proszę przyjąć moje szczere podziękowania za pani obywatelską i, mimo młodego wieku, dojrzałą postawę" – napisał włodarz.

Akcja poszukiwawcza dziewczynek trwała ponad osiem godzin. Jedenastolatka i jej trzyletnia siostra wyszły na przydomowe podwórko w centrum Legnicy i ślad po nich zaginął. Nieoficjalnie mówi się, że zostały uprowadzone przez chorą psychicznie sąsiadkę, jednak ostatecznie sprawę wyjaśni policja.

Edyta Drzymała

CZEKAJĄ NA WIDEO-DONOSY

REGION. Funkcjonuje już specjalna skrzynka mailowa, na którą można przesyłać filmy i zdjęcia pokazujące agresywne lub niewłaściwe zachowania kierowców. – Każdy, kto był świadkiem naruszenia prawa ze strony innego kierowcy na terenie województwa dolnośląskiego może przesłać nam nagrany materiał – mówi Kordian Mazuryk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Jaworze.

Nagrania należy przesyłać na adres: stopagresjidrogowej@wr.policja.gov.pl. – Funkcjonariusze będą szczegółowo analizować nadesłane materiały, a wobec sprawców, którzy nie potrafią kontrolować swoich reakcji i zachowań, będą stosowane wszystkie możliwe sankcje w najsurowszym wymiarze – mówi Kordian Mazuryk.

Do wysłanego na skrzynkę mailową materiału powinny być dołączone informacje, w jakiej miejscowości został nagrany film, bądź zrobione zdjęcia, numer rejestracyjny i marka pojazdu sprawcy oraz dane kontaktowe zgłaszającego.

Nagrany materiał można także przekazać najbliższej jednostce policji.

(JW)

Herbert Wirth zasłużony dla gospodarki

KGHM. Prezes Polskiej Miedzi otrzymał Odznakę Honorową za Zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej Polskiej. Wyróżnienie zostało wręczone podczas gali 25-lecia działalności Dolnośląskiej Izby Gospodarczej, najstarszego samorządu gospodarczego w naszym regionie.

– O nadanie tego wyróżnienia do ministra gospodarki wystąpiła Dolnośląska Izba Gospodarcza we Wrocławiu, której władze doceniły wdrażanie innowacyjnych technologii oraz wprowadzanie efektywnych metod zarządzania decydujących o wzroście gospodarczym – informuje Departament Komunikacji i CSR w KGHM. – Szczególnie wysoko oceniono działania prezesa Herberta Wirtha na rzecz promocji polskiego przemysłu.

Odznakę wręczyli Stanisław Huskowski, sekretarz stanu w ministerstwie administracji i cyfryzacji, oraz Joanna Bronowicka, wicewojewoda dolnośląski. Podczas uroczystości podkreślano znaczenie KGHM dla gospodarki Dolnego Śląska, doceniając zarówno wpływ na rozwój firm, które kooperują z koncernem, jak i rolę spółki jako lidera innowacji.

(UR)

FOT. KGHM

Puls regionu
WYDAWCA: TVL Spółka z o.o.
REDAKCJA: ul. Tysiąclecia 2, 59-300 Lubin
PO REDAKTOR NACZELNY: Andrzej Niemiec
ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Edyta Drzymała, Łukasz Lemanik, Joanna Michalak, Adam Michalik, Urszula Romaniuk, Ewelina Rozmus, Katarzyna Szatkowska, Joanna Warenica, Paweł Andrachiewicz (foto)
KONTAKT: Redakcja: tel. 76 847-86-78; Lubin, Polkowice, Głogów: 501 958 381, 509 202 549; Legnica, Jawor, Złotoryja: 514 764 776 redakcja@regionfan.pl;
Reklama: tel. 76 841 23 33, reklama@regionfan.pl
DRUK: Polskapresse Wrocław
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania z możliwością skracania.
Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych, bez zgody wydawcy, jest zabronione.

CZYTAJ NA REGIONFAN.PL

ZABRAKNIE PIELĘGNIAREK

LUBIN. W Lubinie może zabraknąć pielęgniarek – alarmuje Małgorzata Siwoń, przewodnicząca lubińskiego oddziału Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych. O zagrożeniu, jakie w niedalekiej przyszłości może dotyczyć nas wszystkich, informuje kampania społeczna „Ostatni dyżur", która swoim zasięgiem obejmuje cały kraj. Przystąpiły do niej także lubińskie pielęgniarki.

BOMBA NA KONIEC SEZONU

LEGNICA. – Bomba sezonu, przyznawana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Teatru Modrzejewskiej, przypadła po raz pierwszy Gabrieli Fabian. Aktorka, która od piętnastu lat pracuje na legnickiej scenie, została nagrodzona za rolę w „Iliadzie". W latach 1996-97 występowała w Teatrze Dzieci Zagłębia w Będzinie, a w latach 1997-2000 na Scenie Polsko-Czeskiej w Cieszynie.

REGION fan.pl

PRZEKAZAŁA OSZUSTOWI PRAWIE 50 TYS. ZŁ

LEGNICA. Odebrała stacjonarny telefon. Rozmówca podawał się za policjanta. Poinformował 65-letnią legniczankę, że jej syn spowodował wypadek drogowy, w którym potrącił dwie osoby.

Fikcyjny funkcjonariusz stwierdził, że aby mężczyzna mógł opuść areszt, jego matka musi konieczne wpłacić kaucję w wysokości 48 tys. zł. Kobieta pospiesznie wypłaciła pieniądze z banku i przekazała je przysłanemu kurierowi.

– Na tym kontakt z oszustami się urwał – mówi oficer prasowy legnickiej policji, podinspektor Sławomir Masojć. Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 15 czerwca. Tego samego dnia legnicka policja otrzymała trzy powiadomienia o usiłowaniach oszustw w podobny sposób.

Za każdym razem sprawca przedstawiał się jako policjant i próbował wyłudzić pieniądze za zwolnienie syna z aresztu. Ale żadna z tych osób nie dała się nabrać.

Policjanci ostrzegają i apelują, aby sprawdzać informacje podawane telefonicznie przez osoby przedstawiające się jako policjanci lub urzędnicy innych instytucji i w żadnym wypadku nie przekazywać pieniędzy nieznajomym. Informacje o próbach dokonania oszustwa należy zgłaszać policji.

(JOM)

reklama

SZYBKA POŻYCZKA dla każdego!
Również dla osób z zajęciami komorniczymi, zasiłkami i alimentami
tel. 608 591 069

Działkowcy wybrali swoje władze

LEGNICA. Około 150 delegatów regionalnego oddziału Polskiego Związku Działkowców wybrało 27-osobowy zarząd okręgowy, którego kadencja potrwa cztery lata. Członkowie zarządu wybrali spośród siebie prezesa. Został nim po raz drugi w historii i z rzędu Antoni Molka z Bogatyni.

Działkowcy z regionu legnicko-jeleniogórskiego zrzeszają aż 46 tysięcy członków. W całym kraju jest ich niemal milion! Jak przyznaje Elżbieta Dziedzic, która od 40 lat jest dyrektorem biura PZD w Legnicy, honorowym prezesem tej organizacji oraz jej „prezesem stulecia", związkowi udało się osiągnąć wszystkie cele i wygrać z rządowymi pomysłami, które były dla niego wyjątkowo niekorzystne. – Teraz tylko musimy trzymać rękę na pulsie – mówi prawdopodobnie najbardziej doświadczony działkowiec w Polsce.

Antoni Molka z Bogatyni został ponownie prezesem ogrodników.

FOT. JOANNA MICHALAK

Obradom towarzyszyła żywa dyskusja. Niektórzy delegaci byli zdania, że zarząd okręgowy niewiele robi, a wszystkie sprawy i tak załatwia wspomniana Elżbieta Dziedzic. Padła propozycja, by to dyrektor biura ponownie stanęła na czele zarządu. – Szefowałam związkowi przez dwadzieścia pięć lat i wystarczy – mówi Elżbieta Dziedzic, która nie wyklucza, że kiedyś napisze książkę o swej organizacji. **(JOM)**

LATARNIA STAŁA NA TERENIE NADLEŚNICTWA LUBIN I BYŁA JEGO WŁASNOŚCIĄ

Ukradli... wieżę

GMINA WIEJSKA LUBIN. Stała przez wiele lat, nikomu nie wadziła. Mieszkańcy Ustronia tę – jak mówią – wieżę, a w rzeczywistości niemiecką latarnię lotniczą, traktowali jak lokalną atrakcję. Ostatnio jednak ktoś postanowił zarobić na wysokiej metalowej konstrukcji i ją... ukradł.

FOT. CZAREK „ALKALI" PIOTROWSKI

Szkoda – mówi Justyna Curyło, sołtys Ustronia w gminie wiejskiej Lubin. – Nie mamy zbyt wielu zabytków i atrakcji. Wieża stała tyle lat. Chodziliśmy w jej okolice na spacery – dodaje.

W Internecie znajdziemy informacje, że konstrukcja, która jeszcze do niedawna stała w Ustroniu, to przedwojenna niemiecka latarnia lotnicza. Dzięki Czarkowi Piotrowskiemu, który fotografuje takie latarnie, dowiedzieliśmy się, że wieża latarni lotniczej z Ustronia została ustawiona przez niemieckie linie lotnicze Deutsche Luft Hansa A.G. – w 1933 roku firma zmieniła nazwę na Deutsche Lufthansa – w końcu lat 20. ubiegłego wieku. Była elementem systemu nawigacyjnego wykorzystywanego podczas lotów nocnych na linii z Berlina do Gliwic. Na trasie tej postawiono łącznie 13 takich latarni, z których dwie pozostały w Niemczech, a pozostałości reszty znajdują się w Polsce.

Ktoś jednak uznał, że skoro konstrukcja z Ustronia wygląda na niczyją, można ją zdemontować i zabrać. To musiało być niełatwe zadanie, bo wieża była dosyć wysoka. Jej zniknięcie od razu zauważyli mieszkańcy Ustronia.

– Ktoś ją ukradł i pewnie sprzedał na złom. Nawet, jeśli złodziej zostanie złapany, to wieża już nie wróci, nie odtworzymy jej – dodaje sołtys Justyna Curyło.

Ponieważ latarnia stała na terenie nadleśnictwa Lubin, była jego własnością i to nadleśnictwo zgłosiło kradzież na policję. Lubińscy funkcjonariusze potwierdzają, że prowadzą postępowanie w tej sprawie. Za kradzież grozi do pięciu lat więzienia.

Marta Czachórska

bezpłatne ogłoszenia

kupię • sprzedam • zamienię

regionalny portal informacyjny

REGION fan.pl

SYN ZABIŁ OJCA

LEGNICA. Na trzy miesiące trafił do schroniska dla nieletnich szesnastoletni nożownik, który w poniedziałkowy wieczór, 8 czerwca, zadał 44-letniemu ojcu cios w klatkę piersiową. Zraniony mężczyzna, pomimo przeprowadzonej błyskawicznie operacji, zmarł dwa dni później w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Legnicy.

– Wydział Rodzinny i Nieletnich Sądu Rejonowego w Legnicy wszczął postępowanie mające ustalić czy nieletni dopuścił się czynu karalnego – informuje Jarosław Halikowski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Legnicy, który dodaje, że postępowania dotyczące osób niepełnoletnich odbywają się z wyłączeniem jawności. Sędzia ujawnił jedynie, że również ten sam wydział skierował chłopaka do schroniska, w którym ma spędzić najbliższe trzy miesiące.

Kiedy sąd decydował o losach nastolatka, prawdopodobnie nie było jeszcze wiadomo o śmierci jego ojca.

Z nieoficjalnych informacji wynika, że sąd wydał postanowienie o przeprowadzeniu sekcji zwłok ojca, który w chwili zdarzenia miał pond dwa promile alkoholu.

Dalsze losy nożownika są teraz wyłącznie w gestii sądu ds. nieletnich. – Chłopak nie ma jeszcze skończonych siedemnastu lat – tłumaczy Liliana Łukasiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy. – Jeśli jednak sąd otrzyma opinię, że sprawca jest zdemoralizowany, sprawę może przekazać prokuraturze – dodaje.

Teraz trudno spekulować, jakie konsekwencje, i czy w ogóle, może ponieść nożownik. – Być może odpowie za uszkodzenie ciała ze skutkiem śmiertelnym – dywagują policjanci.

Zdarzenie miało miejsce w jednym z legnickich mieszkań. – Policjanci ustalili, że doszło do szarpaniny, w trakcie której nastolatek chwycił nóż kuchenny i uderzył nim ojca – relacjonuje oficer prasowy legnickiej policji, podinspektor Sławomir Masojć.

Po zdarzeniu chłopak wezwał pomoc, a następnie uciekł z domu. Znaleziono go i zatrzymano godzinę później w centrum Legnicy.

(JOM)

PO NIEMAL CZTERECH DEKADACH KOŃCZY SIĘ REMONT AKADEMII RYCERSKIEJ

FOT. JOANNA MICHALAK

Wracają do łask

LEGNICA. – Za trzy miesiące w sali królewskiej prezydent będzie mógł urządzić pierwszy bal – zapewnia Marek Błaszczyk, współwłaściciel firmy Cobex, która kończy remont dwóch ostatnich pomieszczeń Akademii Rycerskiej. Odbudowa barokowego zabytku, większego od zamku Królewskiego w Warszawie, trwa już od 37 lat i ma się zakończyć w tym roku.

Inwestycja pochłonęła niemal 50 mln zł. Gospodarz Legnicy wylicza, że za tę kwotę można było wybudować nowoczesną halę widowiskowo-sportową. Kolejnych pięć milionów potrzeba jeszcze na urządzenie i wyposażenie wspomnianej sali królewskiej oraz dawnej ujeżdżalni, która gotowa będzie nieco później, bo dopiero pod koniec roku. W obu mają się odbywać koncerty, bale i konferencje.

– Prezesowi KGHM zaproponuję, by w przyszłym roku odbyły się tu centralne uroczystości obchodów Dnia Hutnika – zapowiada prezydent Tadeusz Krzakowski, który zaprosił dziennikarzy do zwiedzenia remontowanych pomieszczeń.

Na podłogach obu sal położone zostaną parkiety. Są też kominki, ale pozostaną jedynie atrapami. Do reprezentacyjnych wnętrz dobudowano klatkę schodową. Jest ponadto winda dla osób niepełnosprawnych.

Górna sala królewska jest w stylu neobarokowo-secesyjnym. Powstała w latach 1902-1903. Obfituje w rzeźby aniołów i amorów. Jest tam ich około 40. Część sztukaterii zostanie pozłocona. Znajdą się w niej także trzy żyrandole. Jeden z nich się zachował i zdobi teraz mieszczący się naprzeciwko kościół św. Jana. Miasto wypożyczyło go od franciszkanów, by na jego podstawie odtworzyć dawne oświetlenie sali.

Natomiast dolna ujeżdżalnia, tzw. sala maneżowa, przygotowywana jest głównie pod organizację koncertów, stąd gros pieniędzy pochłonie sfinansowanie specjalnych materiałów i urządzeń poprawiających jej akustykę. Będzie tu też ruchoma scena, bo stała zajęłaby jedną trzecią powierzchni. Z tej inwestycji najbardziej cieszą się uczniowie szkoły muzycznej, która ma swą siedzibę po sąsiedzku – także w Akademii Rycerskiej.

Joanna Michalak

Honory dla dostojnych

LEGNICA. Czternaście osób wyróżniono w tym roku odznaką Zasłużony dla Legnicy. Natomiast laureatem finansowej Nagrody Miasta Legnicy zostało Legnickie Stowarzyszenie Rodzin i Przyjaciół Dzieci z Zespołem Downa „Otwórz serce". Nagrodę w wysokości 15 tys. zł – w imieniu organizacji – odebrała jej założycielka i była prezes Agnieszka Sokołowska, której towarzyszyła następczyni Anna Kącka.

Doroczna, uroczysta sesja Rady Miejskiej Legnicy tradycyjnie odbyła się poza ratuszem. Tym razem w auli Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego przy ul. Lotniczej. Odznaczenia laureatom wręczyli: przewodniczący rady Wacław Szetelnicki, prezydent miasta Tadeusz Krzakowski oraz przewodniczący kapituły Krzysztof Ślufcik.

W tym roku padł rekord, bowiem odznaką Zasłużony dla Legnicy uhonorowano wyjątkowo wiele osób. Otrzymali je: Bogusława Grabek – działaczka organizacji turystycznej, Krystyna Zajko-Mińkiewicz – polonistka i prezeska Stowarzyszenia Przyjaciół Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy, Stanisław Bednarek – były dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4, Bronisław Bystryk – elektromechanik samochodowy i reprezentant Cechu Rzemiosł Różnych, Adam Grabowiecki – prezes KGHM Letia, Władysław Kolanowski – mistrz gry w ringo, Adam Konieczny – komendant legnickiej straży pożarnej, Jan Kopcza – znany restaurator (w jego imieniu nagrodę odebrała córka Anna Kopcza), Jakub Należny – aktywista Stowarzyszenia Młodzieży „Spynacz", Jerzy Nowakowski – właściciel salonów optycznych i przedstawiciel Legnickiego Klubu Biznesu, Włodzimierz Przysłupski – działacz Klubu Sportowego Konfeks i zarazem sędzia Sądu Okręgowego w Legnicy, Zdzisław Szneler – radny pierwszej kadencji, Eugeniusz Szydłowski – prawnik związany z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Legnicy oraz Robert Urbański – scenarzysta z legnickiego teatru.

W przeciwieństwie do lat minionych, tym razem nikomu nie przyznano tytułu Honorowego Obywatela Miasta Legnicy. Do tego zaszczytu zgłoszono cztery osoby: wieloletnią prezeskę stowarzyszenia Babiniec i byłą dyrektor Szkoły Podstawowej nr 10 – Martę Chmielewską, wybitną kuratorkę sztuki i byłą dyrektor warszawskiej Zachęty – Andę Rottenberg, działacza Polskiego Stronnictwa Ludowego i wicemarszałka województwa dolnośląskiego – Tadeusza Samborskiego oraz bizneswoman i prezes DGP Dozorbud – Annę Wasilę.

O nagrodę finansową ze zwycięskim stowarzyszeniem walczyły trzy osoby: artysta plastyk Henryk Baca, prezes Ośrodka Sportów Łuczniczych Dzieci i Młodzieży „Strzelec" Józef Baściuk oraz prezes Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych Maria Kisielewska-Podrez.

Po akademii odbył się uroczysty koncert w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Muzycznych w Legnicy.

(JOM)

Tadeusz Krzakowski, Agnieszka Sokołowska oraz Wacław Szetelnicki.

FOT. JOANNA MICHALAK

OD WRZEŚNIA MIASTO NIE BĘDZIE PROWADZIŁO NABORU UCZNIÓW Z TERENU GMINY

Radni się kłócą, a dzieci cierpią

FOT. MARIOLA SAMOTICHA

GMINA WIEJSKA LUBIN. Już wiadomo, że mocno komplikuje się sytuacja dzieci z gminy wiejskiej Lubin. Decyzją radnych opozycyjnych, którzy nie zgodzili się na porozumienie miejsko-gminne, Lubin od września nie przyjmie uczniów z terenu gminy do swoich szkół.

Skoro rada gminy odrzuciła uchwałę w sprawie porozumienia miasta i gminy, nie mamy innego wyjścia. Od września nie będziemy prowadzić naboru dzieci z terenu gminy do szkół na terenie Lubina – mówi Jacek Mamiński, rzecznik prasowy prezydenta Lubina.

To bardzo zła wiadomość dla dzieci i ich rodziców, bo ponad 40 procent uczniów ze wsi otaczających Lubin uczy się w miejskich szkołach. Wybrali je przede wszystkim ze względu na wyższy poziom nauczania. Teraz będą musieli kontynuować naukę w swoich szkołach obwodowych na terenie gminy.

Kolejny pakiet uchwał, dotyczących oświaty, na ostatniej sesji w gminie wiejskiej wywołał prawdziwą burzę. Dotyczył porozumienia z miastem i utworzenia nowych obwodów w gminie, uwzględniających gimnazja miejskie. Projekty te stały się punktem zapalnym dla opozycji, jak i niektórych rodziców gminnych gimnazjalistów, którzy ponownie poruszyli temat likwidacji placówki.

Tym razem gminni rajcy mieli rozważyć propozycję porozumienia z miastem, dotyczącego wprowadzenia nowych obwodów uwzględniających gimnazja miejskie, jak i udostępnienia przez miasto nowych pomieszczeń na potrzeby gminnego gimnazjum. Grupa radnych, przy wsparciu niektórych rodziców gminnych gimnazjalistów, uznała to za zamach na funkcjonowanie ich szkoły, a nawet samą demokrację.

– Tworzenie obwodów jest zamachem na wolność mieszkańców i wolność wyboru – grzmiała Barbara Skórzewska, przewodnicząca Komisji Oświaty Rady Gminy Lubin. – Błędnym jest zapis dotyczący obwodów. Obwód na chwilę obecną istnieje. Szkołą obwodową dla gminy wiejskiej jest gimnazjum w Lubinie. Wystarczyłaby deklaracja, że dzieci z gminy będą mogły uczyć się w szkołach miejskich. Tymczasem obwody zamykają dzieciom możliwość swobodnego wyboru – twierdziła Monika Bartosiewicz-Maziarz, przewodnicząca Rady Rodziców przy Gminnym Gimnazjum w Lubinie.

– Każdy uczeń, tak szkoły podstawowej, jak i gimnazjalnej, ma prawo ubiegać się o przyjęcie do dowolnie wybranej szkoły. Niezależnie, na terenie jakiej gminy ta placówka się znajduje. Inną kwestią jest to czy zostanie on do tej szkoły przyjęty. Obowiązek przyjęcia go ma natomiast szkoła obwodowa. Każda szkoła, prowadzona przez jednostkę samorządu terytorialnego, musi mieć określony taki obwód. Takie jest prawo – tłumaczyła Barbara Tórz, kierownik Referatu Oświaty i Kultury Urzędu Gminy Lubin.

Dyskusja nad jednym projektem trwała dwie godziny. Debata się przedłużała, a radni nawzajem obrzucali się błotem. Tymczasem przewodniczący Roman Komarnicki biernie wszystkiemu się przyglądał. W pewnym momencie też nie wiadomo już było, o jakich kwestiach rozmawiają radni.

– Trudno mi powiedzieć o co chodzi. Mam czasami takie wrażenie, że druga strona mówi: „nie, bo nie" i zawsze wyciąga jakieś sprawy czy są dobre, czy nie. Nie potrafi z nami merytorycznie rozmawiać – powiedziała radna Sylwia Pęczkowicz-Kuduk.

Mimo że projekty uchwał dotyczyły porozumienia międzygminnego o zasadach współpracy w zakresie obowiązku szkolnego dzieci, ustalenia kryteriów postępowania rekrutacyjnego do klas pierwszych szkół podstawowych i gimnazjum w gminie oraz ustalenia sieci publicznych szkół podstawowych i gimnazjów w gminie i określenia ich obwodów, to jednak na plan główny wysunęła się po raz kolejny kwestia likwidacji gminnego gimnazjum.

– Śmiem twierdzić, że to jest jawne działanie na niekorzyść gminnego gimnazjum – mówił radny Robert Piekut. Problem likwidacji szkoły odbija się – jak zresztą zauważyła jedna z radnych – na samych gimnazjalistach.

– Przychodzą dzieci do domu roztrzęsione, zapłakane bo na przykład przewodnicząca rady rodziców znów rozdała im jakieś ulotki na temat likwidacji szkoły – mówi Sylwia Pęczkowicz-Kuduk.

Ostatecznie jednym głosem Rada Gminy Lubin nie zgodziła się na umowę z miastem. – Wydzierżawienie nam przez miasto pomieszczeń pod potrzeby gminnego gimnazjum było uwarunkowane podpisaniem porozumienia. Może się okazać, że dwa i pół miesiąca przed rozpoczęciem roku szkolnego nie mamy obiektu dla gimnazjum – mówi wójt Tadeusz Kielan.

Edyta Drzymała, MS

Boisko z fontanną w barwach Zagłębia **na finiszu**

LUBIN. Na tę inwestycję mieszkańcy ulicy Kilińskiego i okolic czekali od wielu lat. W ciągu niespełna trzech miesięcy stare i zniszczone boisko zamieniło się w nowoczesny obiekt sportowy i skwer z fontanną.

Pieniądze na ten cel przekazało miasto i Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasz Dom" w Lubinie. Jej prezes zapewnia, że od 1 lipca będzie można korzystać z boiska.

– Mimo że do zakończenia inwestycji pozostało jeszcze kilka dni, już teraz zainteresowanie nowym obiektem jest ogromne, a dzieci i młodzież pytają o możliwość rezerwacji boiska – mówi Piotr Motyliński-prezes SM „Nasz Dom" w Lubinie.

Na trybunach przy boisku ze sztucznej trawy zamontowano 126 krzesełek w barwach Zagłębia Lubin. Pomarańczowo-zielono-biały jest również pobliski skwer, na którym wybudowano fontannę. Będzie ona podświetlona w kolorach charakterystycznych dla lubińskiego klubu.

Dzięki oświetleniu z boiska będzie można korzystać również po zmroku. Inwestycja kosztowała prawie dwa miliony złotych. Spółdzielnia przeznaczyła na ten cel 200 tysięcy złotych, resztę dołożyło miasto.

(SZAT)

bezpłatne ogłoszenia

zatrudnię • szukam pracy

regionalny portal informacyjny

REGION fan.pl

ZOSTALI OSKARŻENI O KORUPCJĘ WYBORCZĄ

KUPOWALI przychylność

ZŁOTORYJA. Osiemnaście osób zostało oskarżonych o kupczenie głosami podczas listopadowych wyborów samorządowych. Zawiadomienie o przestępstwie złożył jeden z kandydatów na burmistrza, Rafał Miara. Osoba, która zleciła kupowanie głosów, to 37-letni Sławomir T. Został ukarany grzywną w wysokości 18 tysięcy złotych.

Rafał Miara zeznał, że w dniu wyborów jeden z mieszkańców Złotoryi, Janusz K., pod jedną z komisji wyborczych płacił po trzydzieści złotych za oddanie głosu na jednego z kandydatów ubiegających się o urząd burmistrza. Na dowód wyborczego oszustwa przedłożył nagranie zrobione przy pomocy ukrytej w okularach kamery – mówi Liliana Łukasiewicz, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Legnicy.

Zatrzymanych zostało 19 osób, które przyjęły pieniądze w kwocie po 20 lub 30 złotych w zamian za obietnicę głosowania w konkretny sposób oraz 37-letni Janusz K., który wręczał pieniądze. Dodatkowo pięcioro oskarżonych przyznało, że także w czasie wyborów samorządowych w 2010 roku zapłacono im w zamian za głosowanie na byłego burmistrza.

– Osobą, która zleciła Januszowi K. kupowanie głosów był 37-letni złotoryjski przedsiębiorca – Sławomir T. Biznesmen przekazał współoskarżonemu gotówkę i środek transportu polecając, aby namawiał znane mu osoby do głosowania na byłego już burmistrza Złotoryi – mówi Liliana Łukasiewicz. – Sławomir T. oskarżony został o sprawstwo kierownicze w stosunku do działań, jakich dopuścił się Janusz K. – dodaje prokurator.

Z oskarżonymi ustalono kary. Sławomir T. musi zapłacić grzywnę w wysokości 18 tysięcy złotych, Janusz K. dostał rok i dwa miesiące pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem kary na okres trzech lat oraz dozór kuratora i zobowiązanie do podjęcia stałej pracy.

Wszystkie osoby oskarżone o przyjmowanie korzyści majątkowej przyznały się do zarzuconych im czynów. Ustalono z nimi karę od 3 do 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym jej zawieszeniem na okres dwóch lat.

– W najbliższym czasie dodatkowym aktem oskarżenia objęci zostaną jeszcze trzej mężczyźni, z którymi nie uzgodniono dobrowolnego poddania się karze – mówi Liliana Łukasiewicz. Za przestępstwo korupcji wyborczej grozi kara od trzech miesięcy do pięciu lat pozbawienia wolności.

Joanna Warenica

FOT. UG MŚCIWOJÓW

ODNOWILI ZABYTKOWĄ WIEŻĘ

MŚCIWOJÓW. Zakończył się remont ceglanej budowli w Snowidzy, której szczyt niebezpiecznie się przechylał, stwarzając realne zagrożenie dla odwiedzających to miejsce. Renowacja możliwa była dzięki wsparciu finansowemu ze środków unijnych.

Zostały wymienione drewniane elementy stropów, które były doszczętnie spróchniałe, oraz podłogi. Wymieniono także całą konstrukcję i poszycie dachu. Teraz jest nie tylko bezpiecznie, ale i estetycznie. Wieża jest pozostałością po zborze wzniesionym po 1742 roku. Do dziś zachował się ołtarz, który przeniesiony został do kościoła katolickiego.

(JW)

FOT. JOANNA WARENICA

Zachęcali do realizowania pasji

JAWOR. Po raz pierwszy podczas Dni Jawora zostało uroczyście otwarte miasteczko organizacji pozarządowych. Prezentacja stowarzyszeń, które są współorganizatorami imprezy, była jedną z głównych atrakcji drugiego dnia święta miasta.

– Wszystkie organizacje pozarządowe z terenu Jawora mogą zaprezentować, czym zajmują się na co dzień, a także zaprosić mieszkańców do większej aktywności i realizowania swoich marzeń – mówi burmistrz Emilian Bera. W programie imprezy były jeszcze występy zespołów i wspólne puszczanie wianków.

– Nigdy nie mieliśmy złudzeń, że organizacje pozarządowe są bardzo ważne w naszym mieście głównie dlatego, że tworzą je ludzie, którzy gromadzą się wokół danej tematyki między innymi sportowej czy ochrony zwierząt. Władza ma za zadanie realizować oczekiwania mieszkańców, więc stowarzyszenia są kwiatem tego wszystkiego, co się dzieje w gminie – mówi burmistrz Jawora.

Na terenie Ośrodka Wypoczynkowego „Jawornik" odbywały się liczne przedstawienia, pokazy artystyczne i animacje dla dzieci. Chętni mogli także skorzystać z obecności policjantów i oznakować rower. Wystąpił zespół Photony z Legnicy. Po koncercie natomiast odbyło się widowisko zatytułowane „Noc świętojańska" w wykonaniu Zespołu Tańca Narodowego „Krąg" ze Świdnickiego Ośrodka Kultury. Było także wspólne puszczanie wianków na wodzie.

Niedziela, ostatni dzień Dni Jawora, upłynęła pod znakiem sportowych rozgrywek. Odbył się I Turniej Piłki Nożnej im. Mieczysława Bieniusiewicza Jawor 2015 i Siatkarski Piknik Rodzinny.

(JW)

r e k l a m a

RTBS
www.rtbs-lubin.pl

nowe mieszkania
PRZYLESIE

BIURO SPRZEDAŻY:
Lubin
ul. Rzeźnicza 1
tel. 76 746 32 55

WŁADZE SKWITOWANE

POLKOWICE. Większością głosów zarząd powiatu i burmistrz otrzymali absolutorium za wykonanie budżetu za 2014 rok.
W obu głosowaniach nie było głosów przeciwnych. Podczas sesji powiatowej trzech radnych wstrzymało się od głosu, a miejskiej – jeden. Zarówno Marek Tramś, starosta polkowicki, jak Wiesław Wabik, burmistrz gminy, podziękowali współpracownikom i pracownikom urzędów za zaangażowanie podczas realizacji zeszłorocznych budżetów. **(UR)**

Rynek w mieszczańskich klimatach

GŁOGÓW. Miody, syropy, różne napitki, wędliny i tureckie ciasto znalazły się na kupieckich stołach podczas I Głogowskiego Jarmarku Mieszczańskiego, zorganizowanego w niedzielne popołudnie w Rynku. Najmłodsi mieli okazję spróbować swoich sił w walce na miecze. Nie brakowało też amatorów zakucia się w dyby. Atrakcji było więcej.

Jarmark otworzył prezydent miasta Rafael Rokaszewicz zawieszając kapelusz prawa targowego na specjalnym stojaku. Tak jak się odbywało przed wiekami. – Taki dziewiętnastoletni kapelusz z Głogowa zachował się do dziś – mówił prezydent zanim oprowadził liczną wycieczkę po ratuszu. – Obecnie przechowywany jest w muzeum kupiectwa w Świdnicy, a to jest jego replika. Kiedy podczas jarmarku zdejmowano kapelusz, uwalniano ceny i można było sprzedawać detalicznie – dodał.

Podczas imprezy można też było, za darmo, zwiedzać Blok Koszarowy, Wieżę Ratuszową i Sukiennice. Na scenie trwały występy artystyczne. – Podoba mi się ten pomysł – przyznała Magdalena Kucharska. – Zaprosiłam też rodzinę z Legnicy, żeby przy okazji pokazać jej nasze zabytki. No i kupiliśmy trochę produktów, głównie miód. **(UR)**

FOT. URSZULA ROMANIUK

MIASTO UHONOROWAŁO ZNANEGO NAUKOWCA

Tworzą sieć chętnych do pomocy

GŁOGÓW. Od 20 lat Stowarzyszenie na Rzecz Integracji i Usamodzielniania „Dom w Głogowie" zajmuje się działalnością na rzecz potrzebujących.

FOT. UM GŁOGÓW

Jedną z osób, która zaangażowała się w tę pracę jest profesor Andrzej Zoll. W uznaniu za „współpracę, niewypowiedzianą pomoc i wsparcie działań stowarzyszenia", profesor otrzymał od prezydenta Rafaela Rokaszewicza Honorowy Medal Miasta Głogowa.

– W Ruchu Przeciw Bezradności Społecznej, w którym razem z profesorem Andrzejem Zollem uczestniczyliśmy, mieliśmy szansę na wymianę myśli i poglądów, które powodowały, że poszerzał się krąg partnerów, w wyniku którego powstała wspaniała sieć ludzi chętnych do współpracy. Zaczęły również zawiązywać się przyjaźnie prawdziwych osobowości, ludzi z pasją, oddanych pracy na rzecz Dobra Wspólnego. Spotkania Polaków, długie rozmowy, wsparcie swoimi autorytetami spowodowało, że w wyniku wymiany myśli, czasami bardzo odważnych, zrodził się pomysł budowy w Potoczku, na zgliszczach starego PGR-u, nowej społecznej inicjatywy Centrum Rehabilitacji, Sportu, Rekreacji i Edukacji Ekologicznej Feniks. I tak jak w przypadku budowy „Mieszkania dla sierot", pojawili się wspaniali ludzie, nowi partnerzy, którzy tak jak niegdyś profesor Andrzej Zoll zapytali nas, organizacje pozarządowe – w czym możemy pomóc? I tak ta piękna mantra, zapoczątkowana przez profesora Andrzeja Zolla, do dziś otwiera drzwi nowym inicjatywom i projektom pokazując, jak należy po partnersku współpracować. W tym wydawałoby się prostym pytaniu zawarta jest cała oddana postawa profesora Andrzeja Zolla, jako człowieka, który w sposób niebywały, całkowicie oddany idei budowania społeczeństwa obywatelskiego do dziś, pomimo iż już jest na emeryturze, starymi szlakami wspiera niestrudzenie swoim autorytetem rozpoczęte dzieło – napisała w mowie pochwalnej Urszula Murzyńska, prezes Stowarzyszenia Dom w Głogowie.

Na jej ręce złożono też gratulacje, podziękowania i wyrazy najwyższego uznania za pracę na rzecz osób potrzebujących. – Nie w latach, ale ilości działań i skuteczności w ich realizowaniu leży sukces Stowarzyszenia Dom w Głogowie, jesteśmy z was bardzo dumni – mówił prezydent miasta Rafael Rokaszewicz.

Jubileuszowa uroczystość odbyła się w głogowskim ratuszu.

Urszula Romaniuk

CLEO PRZYCIĄGNĘŁA TŁUMY

POLKOWICE. Ostatni podczas tegorocznych Dni Polkowic, koncert Donatana i Cleo przyciągnął tłumy do Centrum Piknikowego. Pogoda dopisała i wszyscy świetnie się bawili. Szczególnie młodsza widownia, z której dały się słyszeć okrzyki: Cleo kocham cię!
Wcześniej na scenie wystąpiły zespoły Red Lips i Dwa Plus Jeden, a w części kabaretowej publiczność rozśmieszała Formacja Chatelet. Na nudę podczas dwudniowej imprezy nie mogli też narzekać najmłodsi uczestnicy. Dla nich przygotowano przedstawienia teatralne, a poza tym m.in. kącik gier i zabaw oraz różne konkursy. Wystąpili też Halina Frąckowiak, Ray Wilson, TSA oraz Kabaret pod Wyrwigroszem. (UR)

FOT. URSZULA ROMANIUK

bezpłatne ogłoszenia
• motoryzacja • nieruchomości
regionalny portal informacyjny
REGION fan.pl

PRZENOSZĄ ZAŁOGĘ Z ZG „LUBIN" NA „SI

Podatek dobija L

KGHM. Zakłady Górnicze „Lubin" likwidują 71 etatów. Pięćdziesięciu jeden pracowników zostanie przeniesionych do kopalni „Polkowice-Sieroszowice", gdzie w 2016 roku powstanie nowy oddział. Reszta odejdzie na emeryturę. Lubińska kopalnia zmniejsza zatrudnienie, ponieważ ze względu na nałożony na spółkę podatek od kopalin, od kilku lat produkcja jest tam nierentowna. Władze spółki zapewniają, że zakład nie zostanie w najbliższych latach zamknięty.

FOT. KONRAD DĄBKIEWICZ, JOANNA MICHALAK

Likwidacja ZG „Lubin" oznaczałaby zamknięcie ponad 23 tysięcy miejsc pracy. Należy pamiętać, że ZG „Lubin" to także Zakład Wzbogacania Rud, Huta Miedzi „Legnica" oraz wielu kontrahentów, dostawców związanych z kopalnią, dlatego władze KGHM robią wszystko, by nie dopuścić do jej zamknięcia – mówi Dariusz Wyborski, rzecznik prasowy koncernu.

Operatorzy maszyn, strzałowi, mechanicy, elektrycy – pracownicy ZG „Lubin" zmienią miejsce pracy. We wrześniu 23 pracowników rozpocznie pracę w ZG „Polkowice-Sieroszowice", kolejnych 28 trafi na „Sierpol" w styczniu 2016 roku. Wszyscy zgłosili się do przeprowadzki dobrowolnie.

– Był u nas przeprowadzony sondaż, kto chciałby przejść. Zgłosiło się pięćdziesięciu ośmiu pracowników, więc nie jest tam nikt wyganiany na siłę – mówi Marcin Braszczok, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego w ZG „Lubin". – Są to osoby, które mieszkają w okolicy ZG „Polkowice-Sieroszowice", a więc dojazd do pracy im się skróci. Są to pracownicy z oddziałów pozawydobywczych. Przejście na oddział wydobywczy będzie się wiązało z większym wynagrodzeniem – dodaje.

– Nie ma zagrożenia dla ciągłości wszystkich uprawnień, świadczeń, programu emerytalnego, abonamentu medycznego. Wszystko zostaje tak, jak było, łącznie z pożyczkami. Jeśli więc pracownik ma pożyczkę z funduszu socjalnego w ZG „Lubin", to będzie ją mógł nadal spłacać w ratach, będąc pracownikiem ZG „Polkowice-Sieroszowice" – mówi Dariusz Wyborski, rzecznik prasowy KGHM Polska Miedź S.A. – Musimy dopilnować tego, żeby nic nie zmieniło się na szkodę pracownika – dodaje.

Pracownicy lubińskiej kopalni docelowo trafią na nowy oddział G-51, który powstanie na „Sierpolu" 1 kwietnia 2016 roku. Do 2018 roku ma tam zostać zatrudnionych 150 osób.

– Zakłady „Polkowice-Sieroszowice" będą jedną z największych kopalń. Zostanie tu przeniesiony ciężar wydobycia, ponieważ tak obszarowo, jak i zatrudnieniowo stajemy się coraz więksi – mówi Bogusław Szarek, przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność" z ZG „Polkowice-Sieroszowice".

W sumie w ZG „Lubin" zlikwidowanych zostanie 71 etatów. Nikt pracy nie straci, 51 osób przejdzie do Polkowic-Sieroszowic, pozostała 20 odejdzie na emeryturę.

Edyta Drzymała

— Był u nas przeprowadzony sondaż, kto chciałby przejść. Zgłosiło się pięćdziesięciu ośmiu pracowników, więc nie jest tam nikt wyganiany na siłę — mówi Marcin Braszczok, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego w ZG „Lubin".

ERPOL"

kopalnię

— Nie ma zagrożenia dla ciągłości wszystkich uprawnień, świadczeń, programu emerytalnego, abonamentu medycznego — mówi Dariusz Wyborski, rzecznik prasowy KGHM.

Ubezpieczyciel mocno się przeliczył

KGHM. W maju tego roku PZU Życie przestało wypłacać ubezpieczonym pracownikom KGHM odszkodowania. Na problem zareagowali miedziowi związkowcy. Okazało się, że przez zmianę warunków ubezpieczenia, od początku roku do końca kwietnia, ubezpieczyciel musiał wypłacić członkom załogi horrendalne kwoty i wystąpił do władz spółki o negocjacje nowego kontraktu.

– Dużą popularnością cieszyły się zabiegi polegające na plastyce rogówki oka – mówi Piotr Tokarczuk, dyrektor naczelny do spraw finansów KGHM.

FOT. EDYTA DRZYMAŁA

Pracownicy KGHM zaczęli się skarżyć na ubezpieczyciela grupowego. Zaalarmowali związkowców, ci zwrócili się do władz spółki. Podobnie zresztą, jak samo PZU Życie.

– Ubezpieczyciel dał możliwość łączenia wariantów i podwójnych ubezpieczeń. No i się przeliczył. Na przykład, jeżeli ktoś pracuje na ZG „Polkowice-Sieroszowice", a jego żona w ZG „Rudna", mogli ubezpieczyć siebie nawzajem i świadczenia mieli wypłacane praktycznie poczwórnie. Ubezpieczyciel nie przewidział ryzyka i musiał wypłacać od stycznia do końca kwietnia świadczenia wyższe niż sobie założył. Kwoty były naprawdę bardzo wysokie – mówi Bogusław Szarek, wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Rud Miedzi NSZZ „Solidarność".

Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, rekordzista otrzymał za jednym zamachem ponad 40 tysięcy złotych. Wszystko przez to, że z początkiem roku zaczęły obowiązywać nowe warunki ubezpieczenia grupowego. W jego ramach podwyższone zostały sumy dla różnych świadczeń m.in. dla operacji chirurgicznych.

– To podwyższenie spowodowało dużą popularność zabiegów plastyki rogówki oka, które polegają na korekcji wady wzroku do tego stopnia, że umożliwia odrzucenie okularów. W tamtym roku takich zabiegów w całym KGHM wykonano niecałe pięćset. Począwszy od nowego roku takich przypadków mieliśmy pięćset każdego miesiąca – mówi Piotr Tokarczuk, dyrektor naczelny ds. finansów KGHM.

PZU dotychczas uznawał taki zabieg za operację, a nie plastykę czy kosmetykę. Nowe warunki wręcz zachęcały pracowników do trwałej korekcji wzroku. – Jest to błędem ubezpieczyciela. Broker powinien taki błąd zauważyć i go wcześniej wyprostować. Niestety, ludzie stracili nerwy i czas oczekiwania, ale dobrze, że ten problem już się kończy – mówi Leszek Hajdacki, wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego.

Ostatecznie PZU uznał korekcję wzroku za zabieg plastyczny i uznał, że w związku z tym nie będzie wypłacać jakichkolwiek świadczeń z tego tytułu. Ubezpieczyciel zaproponował negocjacje władzom KGHM i w ich efekcie podpisano specjalny aneks do umowy o ubezpieczeniu grupowym. Na jego podstawie od 1 lipca, w ramach ubezpieczenia grupowego, PZU będzie wypłacać odszkodowanie za zabiegi operacji rogówki o charakterze kosmetyczno-plastycznego w wysokości 30 proc. sumy ubezpieczenia, nie więcej jednak niż 3 tys. zł na jedno oko. Do końca czerwca pracownicy otrzymają świadczenia na dotychczasowych zasadach.

Edyta Drzymała

DNI LUBINA 2015

26 czerwca 2015 / piątek

Mejk / Mig / After Party / Power Play / Dj V_Valdi

27 czerwca 2015 / sobota

Kulfon i Monika / Tribute to Amy Winehouse

Domowe Melodie / Sokół i Marysia Starosta

Krzysztof Krawczyk / Kukiz i Piersi

Organizator:

ośrodek kultury wzgórze zamkowe

Sponsor:

KGHM POLSKA MIEDŹ

Partnerzy:

SPORT - ART

SKARBEK HOTEL

Lubinpex

artpunkt

HOTEL BARON

Patronat medialny:

Puls regionu

Gazeta Wrocławska

lubin.pl

TV REGIONALNA

REGION fan.pl

PANORAMA LEGNICKA

Plus radio WWW.LEGNICA.FM

miedziowe.pl

naszemiasto.

Wiadomości Lubińskie

Radio Elka na dzień dobry i dobranoc

tvL

CENTRALNY PSZOK JUŻ OFICJALNIE OTWARTY

Dla mieszkańców bezpłatny

POLKOWICE. Centralny Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych działa od początku kwietnia, ale oficjalnie został otwarty w poniedziałek, 22 czerwca. Na uroczystość przybyli m.in. Tadeusz Arkit, przewodniczący Sejmowej Podkomisji Stałej ds. Monitorowania Gospodarki Odpadami, Janusz Ostapiuk, podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, poseł Ewa Drozd, Anna Larson – przedstawicielka szwedzkiego Conbio AB oraz samorządowcy.

Od rozpoczęcia działalności było już około tysiąca odwiedzin, podczas których dostarczono ponad 216 ton odpadów – powiedział Emilian Stańczyszyn, przewodniczący Związku Gmin Zagłębia Miedziowego, nie kryjąc zadowolenia.

Wiesław Wabik, burmistrz Polkowic dodał, że już kilka razy przywoził odpady do centralnego punktu, kiedy miał w domu remont i zostało mu jeszcze trochę kartonów do wywiezienia. – To dobre rozwiązanie dla wszystkich, którzy chcą mieszkać w czystym, estetycznym otoczeniu – mówił.

Centralny PSZOK to miejsce, gdzie – bezpłatnie – wszyscy mieszkańcy ośmiu gmin: z powiatu polkowickiego oraz Jerzmanowej i Pęcławia, wchodzących w skład Związku Gmin Zagłębia Miedziowego, mogą oddać odpady ze swoich gospodarstw domowych. Przedsiębiorstwa muszą za tę usługę płacić.

FOT. URSZULA ROMANIUK

Budowa obiektu rozpoczęła się w marcu zeszłego roku, a w kwietniu tego roku został on oddany do użytku. Inwestycja kosztowała około 8 mln zł, z czego ponad 4 mln zł pochodziło z dotacji Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Przy opracowywaniu koncepcji wykorzystano doświadczenia partnerów z norweskiego regionu Drammen.

Centralny PSZOK znajduje się przy ul. Działkowej, przy trasie z Polkowic w kierunku Tarnówka. Czynny jest od poniedziałku do piątku w godz. 12-19, a w soboty w godz. 10-15.

Urszula Romaniuk

r e k l a m a

Zareklamuj tutaj swoją firmę!

REGION fan.pl

tvL Puls regionu

kontakt:
tel. 508 33 41 73
reklama@regionfan.pl
www.regionfan.pl

UZDROWICIEL Z FILIPIN
CLAVER PALITAYAN PE

Metoda filipińskiego uzdrawiania to mistyczna metoda leczenia pochodząca z Dalekiego Wschodu, jej skuteczność jest ogromna co potwierdzają liczni pacjenci Pana Clavera PE, jednego z najlepszych uzdrowicieli filipińskich na świecie. Pochodzi on ze sławnej rodziny filipińskich healerów. Uzdrowiciel poprzez intensywną koncentrację wytwarza dużą energię wokół swych rąk, która pomaga przy leczeniu: **chorób nowotworowych, epilepsji, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach oraz chorobach kobiecych i innych schorzeniach.**

Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:

***Pan Wiktor z Katowic**, któremu po 2 wizytach zeszły kamienie z woreczka żółciowego, a guz tarczycy wchłonął się, co potwierdza badanie USG.*

***Panią Janinę z Krakowa** do niedawna martwiły dolegliwości: torbiel w piersi oraz mięśniaki na narządach rodnych. Po 3 wizytach torbiel wchłonęła się, a mięśniaki zanikły.*

***Pan Andrzej z Gdańska** dziękuje za wyleczenie prostaty, która dokuczała mu od kilku miesięcy.*

***Pani Danuta z Wrocławia** – po jednej wizycie u uzdrowiciela ustąpiły mi bóle kręgosłupa oraz poprawił mi się wzrok na skutek ustabilizowania poziomu cukru. Dziękuję za pomoc!!!*

Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

CLAVER PALITAYAN PE PRZYJMUJE

* 5 lipiec - Wrocław
* 6 lipiec - Legnica i Głogów
* 7 lipiec - Lubin

☎ 506 536 270, 784 609 208

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00

RTBS
www.rtbs-lubin.pl

nowe mieszkania
PRZYLESIE

BIURO SPRZEDAŻY:
Lubin
ul. Rzeźnicza 1
tel. 76 746 32 55

27-28 CZERWCA

LUBIN

IX OGÓLNOPOLSKI FESTIWAL RĘKODZIEŁA

OKOLICE WZGÓRZA ZAMKOWEGO - WSTĘP WOLNY

REGULAMIN I SZCZEGÓŁY NA WWW.CKMUZA.EU

28 CZERWCA - NIEDZIELA

POKAZY GRUP HISTORYCZNYCH

ORGANIZATOR: CENTRUM KULTURY „MUZA" W LUBINIE

Muza CENTRUM KULTURY W LUBINIE

Grupa Artystyczna PokazyHistoryczne.pl

NA BOISKU NIE BRAKOWAŁO WALKI I BRUTALNYCH FAULI

Grom wygrywa A-klasę

PIŁKA NOŻNA. Grom Gromadzyń-Wielowieś i Prochowiczanka Prochowice już od dłuższego czasu były pewne awansu do klasy okręgowej. Oba zespoły nie zamierzały jednak odpuszczać walki o prym w grupie II legnickiej A-klasy. Ostatecznie zwycięsko z tej batalii wyszedł Grom, który po dramatycznym spotkaniu pokonał Relaks Szklary Dolne 2:1.

Gdy tydzień temu Grom pokonał w Prochowicach miejscową Prochowiczankę i wskoczył na fotel lidera grupy II legnickiej A-klasy, mało kto się spodziewał, by w ostatniej kolejce kibice w Wielowsi byli świadkami takiej dramaturgii. Co więcej, wszyscy spodziewali się prędzej, że to Prochowiczanka straci punkty w Siedliskach, niż Grom przegra na własnym boisku z Relaksem Szklary Dolne.

Rzeczywistość okazała się jednak inna. W pierwszej połowie gospodarze atakowali bramkę rywali, ale nie byli w stanie zdobyć bramki. Niewykorzystane sytuacje zemściły się na początku drugiej części gry, gdy fatalny w skutkach błąd popełnił bramkarz Gromu i to Relaks sensacyjnie wyszedł na prowadzenie.

Na boisku mijały kolejne minuty, a gospodarze wciąż nie byli w stanie zdobyć choćby wyrównującego gola, który pozwoliłby im powrócić na fotel lidera. Na boisku nie brakowało walki i brutalnych fauli z obu stron, czego efektem ostatecznie była przepychanka, po której sędzia główny wyciągnął aż trzy czerwone kartki.

Na całe szczęście dla gospodarzy, w ostatnich minutach udało im się zdobyć wyrównującego gola, gdy po stałym fragmencie gry piłkę uderzył Piotr Kula, ta odbiła się jeszcze od jednego z obrońców i ostatecznie wpadł do bramki gości. Chwilę później kibice gospodarzy oszaleli, ponieważ w polu karnym faulowany był jeden z ich zawodników, a jedenastkę pewnie wykorzystał Łukasz Antosiewicz i było już pewne, że to Grom okaże się najlepszy w najsilniejszej w tegorocznej A-klasie w okręgu legnickim.

Ostatecznie Grom Gromadzyń-Wielowieś pokonał Relaks Szklary Dolne 2:1 i zakończył zmagania w sezonie 2014/2015 na pierwszym miejscu w grupie II legnickiej A-klasy. Drugą pozycję, z trzypunktową stratą, zajęła Prochowiczanka Prochowice. Oba zespoły w przyszłym sezonie zagrają w klasie okręgowej seniorów. **Adam Michalik**

FOT. ADAM MICHALIK

Puchar Playarena Lubin.pl dla Plejasów

PIŁKA NOŻNA. Za nami finał Puchar Playarena Lubin.pl, rozgrywanego pod patronatem starosty powiatu lubińskiego. Najlepsi w tegorocznej edycji okazali się Plejasi, którzy w finale zdecydowanie ograli obrońcę tytułu DAR SanTForzę 7:2. Trzecie miejsce w rozgrywkach zdobyło THC Jeżyce.

Jako pierwsze na boisko przy ulicy Skolimowskiej wyszły drużyny, które rywalizować miały o trzecie miejsce. THC Jeżyce i Klan Urwisów stworzyli ciekawe widowisko jedynie w pierwszej połowie. Zespół Marka Leśniewskiego do przerwy prowadził 4:3, a po niej pokazał już pełnie swoich umiejętności, ostatecznie deklasując rywala 14:8. Szczególnie niebezpieczne tego dnia było trio Konefał-Kusztal-Wiatrowski, który łącznie zdobył dziesięć bramek.

Chwilę po zakończeniu meczu o trzecie miejsce, nadszedł czas na wielki finał, który był szczególny jeszcze z jednego powodu. Gdyby wygrałby go zespół Mateusza Simlata, to wpisałby się na stałe do historii lubińskich rozgrywek, jako pierwsza ekipa, która potrafiła w naszym mieście obronić tytuł mistrzowski. Jak dotąd nie uczynił tego nikt w lidze, ani w pucharze.

Na pierwszą bramkę nie musieliśmy czekać zbyt długo, bo jedynie do czwartej minuty, gdy Wielgórka wyprowadził na prowadzenie Plejasów. Chwilę później wyrównał jednak Zawadzki i na boisku zrobiło się 1:1. W kolejnych minutach na sztucznej murawie zapanowała walka o środek pola i tam głównie rozgrywana była piłka. Po upływie kwadransa na prowadzenie wyszedł zespół Damiana Cichuty, który najpierw za sprawą kapitalnego uderzenia Kucharuka a następnie bramki kapitana, prowadził już 3:1. Na sześć minut przed końcem pierwszej połowy kontaktową bramkę zdobył Zawadzki i DAR SanTForza przegrywała już tylko 2:3. Przed przerwą swoją szansę miały również Plejasy, jednak w słupek trafił Ptak i po pierwszej części gry Plejasy prowadziły jedną bramką.

Drugą część spotkania, podobnie jak pierwszą, lepiej rozpoczęła drużyna Damiana Cichuty, którą ponownie na dwubramkowe prowadzenie wyprowadził Maruciński. W kolejnych minutach to wciąż Plejasy atakowały, czego efektem była piąta bramka, którą zdobył Wielgórka z rzutu wolnego. Na siedem minut przed końcem mieliśmy już 7:2 po dwóch kolejnych bramkach Wielgórki i było już wiadomo, że Plejasy nie wypuszczą zwycięstwa z rąk. Tak też się stało i to drużyna Damiana Cichuty ostatecznie wzniosła puchar za zwycięstwo w całych rozgrywkach.

Poza pamiątkowym pucharem i medalami Plejasy, dzięki zwycięstwu w Pucharze Playarena Lubin.pl otrzymały przepustkę na turniej półfinałowy Mistrzostw Polski Ligi Nike Playarena. Nagrody dla najlepszych zawodników wręczyło dwóch zawodników KGHM Zagłębia Lubin – Jarosław Kubicki oraz Sebastian Bonecki. **(DAM)**

reklama

reklama

Cuprum LUBIN

Międzyszkolny Klub Sportowy „CUPRUM”
SEKCJA ŁYŻWIARSTWA SZYBKIEGO
mkscuprum.lubin.pl

Z Marcinem Kasprzykiem, trenerem MKS Cuprum Lubin, rozmawia Łukasz Lemanik

Forma powoli rośnie

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. Zawodnicy MKS Cuprum Lubin szlifują formę podczas sezonu letniego. Lubinianie trenują bardzo intensywnie, pokonując na rowerach 60-70 km dziennie.

Marcin Kasprzyk

Sezon letni w pełni. Jak wygląda forma zawodników na chwilę obecną?

Forma powoli rośnie. Jesteśmy na etapie budowania wytrzymałości oraz siły i sukcesywnie zwiększamy objętość treningu. Przed nami jeszcze cale wakacje pracy, oby tylko nam pogoda dopisywała.

Jak wyglądają Wasze treningi?

Aktualnie trenujemy pięć lub sześć razy w tygodniu. Plan jest tak ułożony, aby każdego dnia wykorzystywać inne środki treningowe. Dwa razy w tygodniu ćwiczymy na siłowni, reszta zajęć prowadzona jest na rolkach i rowerze. W wolnych chwilach znajdujemy również czas na gry zespołowe i trening ogólnorozwojowy.

Przed Wami obozy przygotowawcze. Tutaj już taryfy ulgowej nie będzie.

W tym roku wzięliśmy się ostro do pracy i czekają nas trzy obozy kondycyjne. Myślę, że pierwszy wyjazd będzie na rozeznanie terenu i już kolejne obozy będą bez taryfy ulgowej.

Jak trudno jest przestawić się z łyżew na wrotki?

Dla większości naszych zawodników przestawienie się z łyżew na rolki nie sprawia większego problemu. Trochę ciężej jest w druga stronę – jak musimy założyć łyżwy. Jednak poruszanie się po lodzie jest bardziej wymagające.

FOT. ARCHIWUM KLUBU

Do treningów używacie również rowerów.

Tak, rower obok rolek jest w okresie letnim jednym z naszych głównych środków treningowych do kształtowania wytrzymałości oraz mocy. Okres wakacji się zbliża, także na rowerze będzie można zobaczyć nas częściej i w liczniejszej grupie. Staramy się przejeżdżać w granicach 60-70 kilometrów na jednym treningu.

r e k l a m a

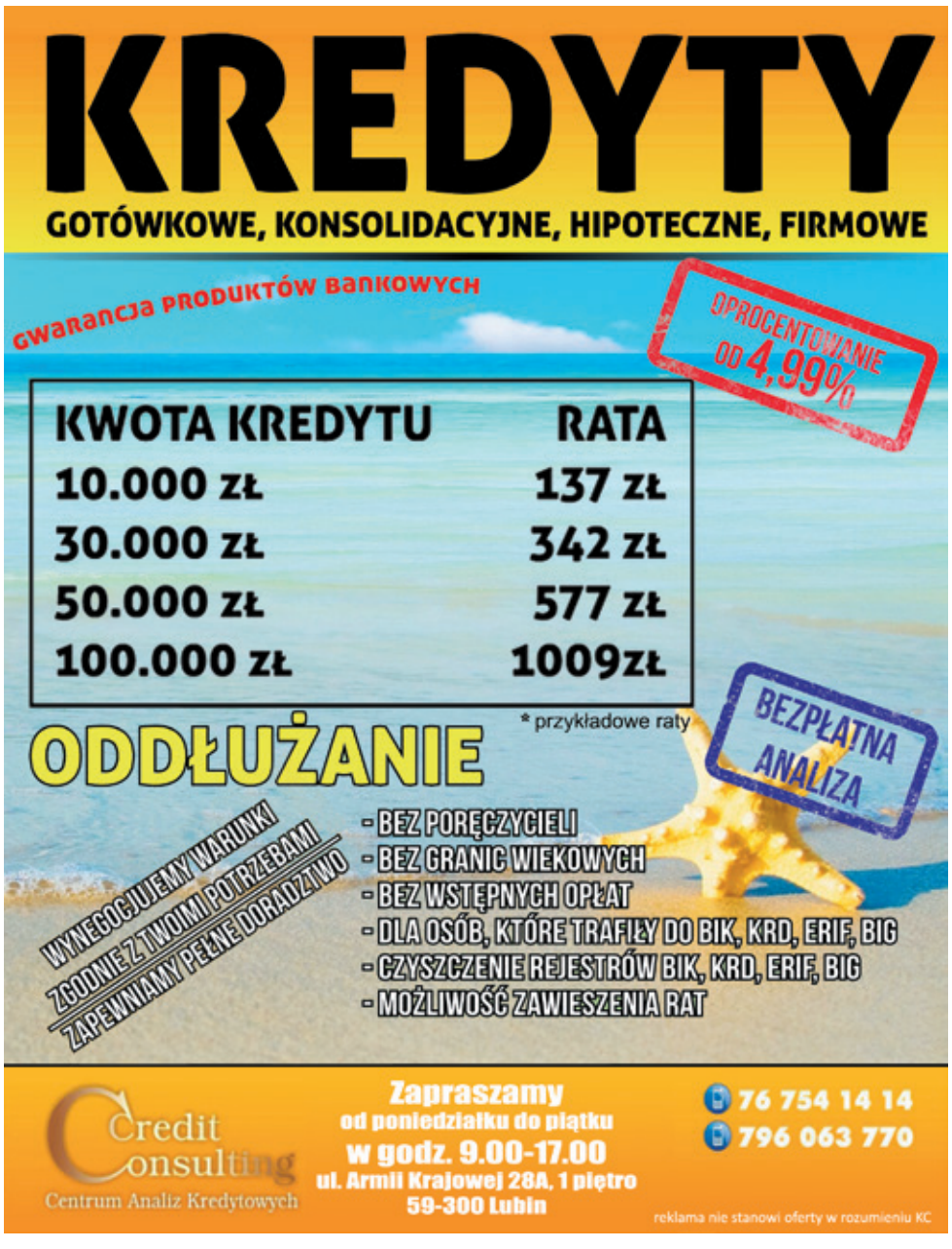

DLA BARTOSZA JURECKIEGO BĘDZIE TO PIERWSZA PRZYGODA NA ŁAWCE SZKOLENIOWEJ

Zmiany, zmiany...

Tomasz Rosiński przeszedł do Chrobrego z Vive.

FOT. PAWEŁ ANDRACHIEWICZ

PIŁKA RĘCZNA. Szczypiorniści z naszego regionu przebywają obecnie na urlopach. Włodarze klubów jednak nie próżnują, o czym świadczą zmiany kadrowe.

W Siódemce Miedź Legnica stawiają na młodzież. Klub zdecydował się zrezygnować z usług dwóch graczy. Tomasz Kozłowski i Paweł Matkowski nie będą w przyszłym sezonie zawodnikami tej drużyny. Klub nie zdecydował się przedłużyć z nimi wygasających, wraz z końcem sezonu, kontraktów.

W zespole, który zajął w ubiegłym sezonie drugie miejsce na zapleczu ekstraklasy, ma zagrać grupa młodych graczy, którzy wywalczyli niedawno wicemistrzostwo Polski juniorów. Klub z Legnicy doszedł do porozumienia z Mateuszem Płaczkiem w sprawie przedłużenia kontraktu. 30-letni obrotowy podpisał z pierwszoligowcem nową roczną umowę.

O rewolucji kadrowej można mówić w superligowym Chrobrym Głogów. Szeregi zespołu opuścili między innymi Jakub Łucak, Tomasz Mochocki i Adam Świątek. W ich miejsce sprowadzono Tomasza Rosińskiego, Kamila Sadowskiego oraz Arkadiusza Miszkę.

Do najważniejszej zmiany doszło w Głogowie na ławce trenerskiej. Od nowego sezonu zespół poprowadzi duet Piotr Zembrzuski i Bartosz Jurecki. Funkcję pierwszego trenera drużyny pełnić będzie Zembrzuski, który wcześniej był asystentem Krzysztofa Przybylskiego. Dla Bartosza Jureckiego będzie to pierwsza przygoda na ławce szkoleniowej. Tę funkcję będzie oczywiście łączył z grą na parkiecie.

Łukasz Lemanik

Historyczny triumf Kubota!

TENIS ZIEMNY. Łukasz Kubot po raz kolejny przypomniał o sobie. Pochodzący z Lubina tenisista wraz z Ivo Karloviem zwyciężył w grze podwójnej turnieju ATP World Tour 250 w Den Bosch!

Dla Kubota to dziesiąty deblowy tytuł w zawodach głównego cyklu, a pierwszy zdobyty na trawiastej nawierzchni. Zarazem to pierwsze trofeum od wielkiego sukcesu w wielkoszlemowym Australian Open 2014, kiedy grał w parze ze Szwedem Robertem Lindstedtem. Z kolei partnerujący w Den Bosch lubinianinowi Karlović wywalczył drugi deblowy tytuł.

Po turnieju reprezentant Polski nie krył zadowolenia z sukcesu. – Zagraliśmy dobrze już od pierwszego meczu i mam nadzieję, że nie był to nasz ostatni turniej – powiedział Kubot. **(ŁL)**

FOT. PAWEŁ ANDRACHIEWICZ

Topshelf Open, Den Bosch (Holandia)

ATP World Tour 250, kort trawiasty, pula nagród **537 TYS. EURO**
sobota, 13 czerwca
finał gry podwójnej:
Łukasz Kubot (Polska)/Ivo Karlović (Chorwacja) – Pierre-Hugues Herbert (Francja)/Nicolas Mahut (Francja) 6:2, 7:6 (9)

DWA MEDALE LKT

TAEKWON-DO. Z dwoma medalami z Rybnika wrócili zawodnicy legnickiego klubu. W kategorii wagowej do 45 kg tytuł wicemistrzyni Polski wywalczyła Dominika Masłowska. Srebrny medal z Rybnika przywiózł również Maciej Masłowski startujący w kategorii do 50 kg.

Na wysoko punktowanych miejscach 5-8 start swój zakończyli Katarzyna Makaś (-65 kg) oraz Damian Witruszyński (powyżej 70 kg). LKT Legnica zgromadził łącznie 38 punktów w ramach ministerialnego systemu sportu młodzieżowego.

W mistrzostwach wystartowało niemal 130 zawodników z 39 klubów, którzy z sukcesami przebrnęli przez dwa turnieje makroregionalne. Był to ostatni start legnickich zawodników przed wakacyjną przerwą.

W najbliższym czasie blisko 50 reprezentantów LKT Legnica wyjedzie na dwa obozy sportowe. Na początku wakacji tradycyjnie już legniczanie wyruszą na obóz krajowy do nadmorskich Łazów, a następnie na początku sierpnia na zagraniczne zgrupowanie wspólnie z innymi dolnośląskimi zawodnikami do greckiej Skotiny.

(ŁL)

Miedziowe pomogły w awansie!

PIŁKA RĘCZNA. Reprezentacja Polski szczypiornistek awansowała na mistrzostwa świata! Biało-czerwone po raz kolejny pokonały Ukrainę i zagrają na imprezie, która odbędzie się w Danii. Swoją cegiełkę do sukcesu dołożyły zawodniczki KGHM Metraco Zagłębia Lubin.

W pierwszym spotkaniu i w rewanżu miedziowe wpisały się na listę strzelców pięciokrotnie. Kinga Grzyb zdobyła najpierw dwie, a później trzy bramki. Z kolei Agnieszka Jochymek bramkarkę rywalek pokonywała trzy- i dwukrotnie.

Jeszcze przed rozpoczęciem drugiego spotkania odbyła się miła uroczystość. Kinga Grzyb, która od nowego sezonu reprezentować będzie barwy KGHM Metraco Zagłębia Lubin, otrzymała pamiątkową paterę za rozegranie odpowiednio ponad 200 meczów w narodowych barwach.

(ŁL)

Kinga Grzyb od nowego sezonu reprezentować będzie barwy KGHM Metraco Zagłębia Lubin.

FOT. PAWEŁ ANDRACHIEWICZ

Ukraina – Polska 18:24 (8:14)

Polska: Prudzienica, Wysokińska – Kobylińska 1, Stachowska 3 (2), Niedźwiedź, Grzyb 2, Pielesz 8 (1), Zych, Drabik, Kołodziejska 2, Zalewska, Cebula, Stasiak 3, Jochymek 3, Kulwińska 1, Byzdra 1.

Polska – Ukraina 30:22 (17:9)

Polska: Wysokińska, Prudzienica, Maliczkiewicz – Kobylińska 4, Stachowska 2/1, Niedźwiedź 1, Grzyb 3, Zych 1, Drabik 1, Kołodziejska 1, Zalewska 4, Cebula 2/1, Stasiak 5, Jochymek 2, Kulwińska 3, Byzdra 1/1.

POZNALIŚMY RYWALI W PUCHARZE POLSKI

Emocjonujący weekend

PIŁKA NOŻNA. Poznaliśmy potencjalnych rywali zawodników KGHM Zagłębia Lubin, Miedzi Legnica oraz Chrobrego Głogów w I rundzie Pucharu Polski sezonu 2015/2016. Najciekawiej zapowiada się rywalizacja podopiecznych Piotra Stokowca ze zwycięzcą pary Znicz Pruszków i Nadwiślan Góra.

Miedź Legnica w poprzedniej edycji Pucharu Polski odpadła z późniejszym zwycięzcą.

FOT. PAWEŁ ANDRACHIEWICZ

Trzy najlepsze drużyny w regionie przystąpią do walki o trofeum w weekend 25-26 lipca. W minionym sezonie, podobnie jak w poprzednich, najdalej z nich dotarło KGHM Zagłębie Lubin, które w 1/8 finału odpadło w walce ze Zniczem Pruszków.

Co ciekawe, już po roku miedziowi mogą stanąć przed szansą rewanżu, ponieważ jeśli drugoligowiec pokona w rundzie wstępnej Nadwiślan Góra, to los znów skojarzy go z podopiecznymi Piotra Stokowca.

Miedź Legnica i Chrobry Głogów w poprzednim sezonie nie miały zbyt wiele szczęścia. Już w 1/16 finału trafiły na ligowych potentatów, z którymi nie mieli najmniejszych szans. Legniczanie ulegli 0:4, na własnym boisku, wicemistrzowi Polski – Legii Warszawa, zaś głogowianie również u siebie przegrali 1:3 z brązowymi medalistami Mistrzostw Polski – Jagiellonią Białystok. By co najmniej powtórzyć zeszłoroczny wynik, podopieczni Janusza Kudyby muszą pokonać GKS Tychy, bądź zwycięzcę Małopolskiego Pucharu Polski, zaś zawodnicy Ireneusza Mamrota lepszego z pary ŁKS 1926 Łomża – Raków Częstochowa.

Adam Michalik

W OKRĘGÓWCE WSZYSTKO JASNE

Chrobry II Głogów niemal przez cały sezon przewodził ligowej tabeli.

FOT. ADAM MICHALIK

PIŁKA NOŻNA. W legnickiej klasie okręgowej już wszystko wiadomo, do IV ligi awansowały rezerwy Chrobrego. Do A-klasy spadły natomiast Arkon Przemków, KS Legnickie Pole, Mieszko Ruszowice oraz GKS Męcinka.

Ostatnia kolejka klasy okręgowej przyniosła wiele emocji, szczególnie w dolnej części tabeli, gdzie kilka drużyn wciąż nie było pewnych utrzymania. Najbliżej tego była pewna Kaczawa Bieniowice, której do pozostania w lidze wystarczała wygrana z już zdegradowanym KS Legnickim Polem. W przypadku straty punktów przez Kaczawę, szansę na utrzymanie otrzymałby GKS Męcinka, który rozgrywał spotkanie z grającą o pietruszkę Iskrą Kochlice. Niespodzianki jednak nie było i Kaczawa Bieniowice wygrała swoje spotkanie 4:1 i tym samym pozbawiła złudzeń zespół z Męcinki, który także zdobył trzy punkty. Poza GKS-em z klasą okręgową pożegnały się także Arkon Przemków, KS Legnickie Pole oraz Mieszko Ruszowice.

W ich miejsce w przyszłym sezonie na tym szczeblu rozgrywkowym zobaczymy Grom Gromadzyń-Wielowieś, Prochowiczankę Prochowice, Odrę Chobienia i Skorę Jadwisin. Mistrzem klasy okręgowej zostały rezerwy Chrobrego Głogów, które w ostatniej kolejce pokonały w Ruszowicach miejscowego Mieszka 2:5 i z czteropunktową przewagą wyprzedziły Orlę Wąsosz. Głogowianie w przyszłym sezonie zagrają w IV lidze. W odwrotnym kierunku uda się Chojnowianka Chojnów.

(DAM)

Arka wygrywa w Lubinie

PIŁKA NOŻNA. W miniony weekend w Lubinie doszło do pierwszego turnieju z cyklu Zagłębie Cup, w którym wystąpiło aż siedem zespołów z rocznika 2004. Całe zawody wygrała Arka Gdynia, która nie pozostawiła żadnych złudzeń swoim rywalom.

Zagłębie Cup to pierwszy turniej na bocznych obiektach lubińskiego klubu. W Lubinie gościły zespoły Arki Gdynia, Zawiszy Bydgoszcz, Stadionu Śląskiego Chorzów, Cardiff City oraz Tasmanii Berlin. Stawkę rywalizujących drużyn uzupełniły dwie ekipy wystawione przez gospodarzy imprezy.

– Chwała naszemu właścicielowi, że kiedyś zaakceptował propozycję prowadzenia poważnego projektu, jakim jest budowa Akademii Piłki Nożnej. Dzięki temu możemy organizować właśnie takie turnieje – mówi Tomasz Dębicki, prezes KGHM Zagłębia Lubin.

Już w pierwszym dniu turnieju rezultaty w wielu spotkaniach były obiecujące dla polskich zespołów. Co prawda, na inaugurację rozgrywek Zawisza Bydgoszcz przegrała z Cardiff City 1:3, ale za chwilę Arka Gdynia wysoko pokonała SV Tasmanię Berlin 9:0.

Ostatecznie najlepszą drużyną dwudniowej imprezy została Arka Gdynia. Tuż za nią uplasował się walijski Cardiff City FC. Na najniższym stopniu podium znaleźli się piłkarze Stadionu Śląskiego Chorzów.

(DAM)

FOT. MARIUSZ BABICZ